

# EXPRESS

# JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:  
Kwartalnie 3 Zł.  
miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja:  
ul. Dra Dietziusa Nr. 25.

Redaktor przyjmuje:  
codziennie od godz. 1—2<sup>1/2</sup> popołudniu.

**bezpartyjne,  
niezależne  
czasopismo  
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:  
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.  
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.  
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40.  
1 " " w kronice . . . . . " 80.  
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —  
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt  
" " nadesłanego " kroniki" i na pier-  
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty  
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.  
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 52.

Jarosław, sobota 28 grudnia 1929.

Rok II.

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

**Wykwintne objady z trzech dań po Zł. 1.40** Pierwszorzędny bufet zaopatrzonej w delikatesowe przekąski — Zamówienia na bankiety, przyjęcia etc. — Półmiski garniowane. — Paszteciki, kanapki poleca **Restauracja i Kawiarnia „GRAND“ ALTSCHÜLERA w Jarosławiu, ul. Grunwaldzka.**

## Światła i cienie roku 1929.

Jest już głęboko zakorzenionym zwyczajem dziennikarskim sporządzać u schyłku każdego roku kalendarzowego ogólny „rachunek sumienia” życia publicznego, zestawiać niejako systemem kupieckiej księgowości sukcesy i niepowodzenia własnego państwa i uzyskanym stąd „saldem” wnieść zadatek wskazówek i rad dla pracy w następującym roku. Jest nawet obowiązkiem prasy nakreślić przynajmniej z grubsza owe przyczyny i siły, które wywołały cały kompleks rozlicznych wydarzeń w życiu publicznym i w drodze wniosków rozwinąć jakiś szerszy pogląd o ich znaczeniu. **Jest to rodzaj pragmatycznej kroniki teraźniejszości w perspektywie historycznej.**

I dziś w myśl tego zwyczaju wypada, o ile na to zezwoli rama niniejszego artykułu, przyrzeć się owej falandze przejawów naszego publicznego wyżycia się w r. 1929.

W roku tym nie brakło bynajmniej doniosłych dla świata wypadków politycznych i gospodarczych. Najczęściej jednak nosiły wszelkie poczynania na sobie bezwzględne piętna przygotowawczości do jakichś wybitnych zmian ogólnych tak w stosunkach międzypaństwowych, jak i wewnątrzno-krajowych.

Dojście do rządów Partji Pracy w Anglii ruszyło z miejsca groźną kwestję zbrojeń morskich i dzięki osobistej inicjatywie Mac Donalda i jego pertraktacjom z „Białym Domem” możliwe będzie w nadchodzącym roku jakieś kompromisowe zahamowanie dalszego wyścigu zbrojeń 3 największych „Rekinów” mórz t. j. Anglii, St. Zj. Ameryki pñ. i Francji. Ogromne trudności w choćby pół — pacyfikacyjnym uregulowaniu tego ciężkiego problemu tkwią w długoletniej rywalizacji 2 państw anglo-saskich o hegemonję w koloniach i świecie. Ale dobra wola prez. Hoovera pozwala przypuszczać, że znajdujemy się już w stadium niedalekim realizacji tej „muzyki przyszłości”. Oby tylko w

ostatniej chwili nie powstały, niby nagle nowe targi w rodzaju niepomyślnej konferencji geneueńskiej w r. 1923.

Tego roczne jubileuszowe sesje — Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów nie zaznaczyły się głębszemi pociągnięciami w dziedzinie pokojowego współżycia narodów. Konferencje przygotowawcze w sprawie rozbrojenia względnie ograniczenia zbrojeń rozbiły się o tysięczne rafy wzajemnej nieufności i nowych zakulisowych uzbrojeń, a dyplomacji przyniosły jeszcze jedną kompromitację w oczach szarych mas społecznych.

Niemожność zaś interwencji Ligi Narodów w krwawem, bo regularną wojną uwieńczonym konflikcie rosyjsko-chińskim, z powodu nazbyt Ligę kłępiących formalistycznych czysto paragrafów dodała wrogom Ligi bardzo poważnego atutu do jej lekceważenia.

Natomiast szybką ewakuację Nadrenji z wojsk ententy zapisać należy na plus Ligi, jako też liczne reformy na polu międzynarodowej współpracy pozapolitycznej, systematycznie dokonywane pod patronatem Sekretariatu Ligi. Za wielki sukces poczytać też można przystąpienie Stanów Zjednoczonych Ameryki pñ. do „Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego” w Hadze, instytucji sądowej Ligi Narodów, jeśli zważymy, że U. S. A. pozostają od początku w zasadniczej absencji od Ligi z uwagi na uświęconą u siebie doktrynę niemieszania się w sprawy poza amerykańskie. Charakter przygotowawczy miała konferencja reparacyjna t. z. „haska 1929” o nadzwyczaj ważnych uchwałach finansowo-politycznych. Jej uchwały mają stanowić punkt wyjścia dla ostatecznego rozwiązania kwestyj niemieckich odszkodowań wojennych w dniu 6 stycznia 1930.

Co do stanowiska Polski wobec zagranicy, to stwierdzić należy **jego znaczne wzmocnienie, czego zresztą dowodzi przemianowanie po-**

selstw Anglii i Ameryki Półn. w Warszawie na ambasady i nawzajem. W negacjach natomiast z Niemcami i Rosją nie zaszło nic pozytywnego, abstrahując od tradycyjnej „wojny” z Litwą. Może w przyszłości uda się wreszcie i w tym kierunku osiągnąć jakieś pomyślne wyniki.

**Powtórny wybór Polski do Rady Ligi, świadczył dobitnie o wzroście jej autorytetu wśród wielkich mocarstw.**

Na polu gospodarczym znalazł się prawie cały świat w młdej sferze stagnacji, wywołanej ogólnem pogorszeniem się rentowności w produkcji wydobywczej (zboże) i przetwórczej (nie-dostateczna siła konsumpcyjna ludności). Nawet Ameryka kraj „Wiecznej pomyślności”, uległa częściowo owej depresji ogólnej, o czym świadczy znaczny wzrost bezrobocia, przy niewzrastaniu pracy zarobkowej. Nic więc dziwnego, że i Polsce dała się silnie odczuć ta zniżkowa konjunktura, zabójcza wprost dla państw świeżo odbudowujących się. O tem mogliśmy się byli przekonać w czasie naszej inflacji 1920 - 1924, a także później w r. 1925/6.

Niemniej nie wolno zapomnieć i o naszej rodzimej polityce etatystycznej, która w ujemnych skutkach (nieudały eksperyment elewatorów zbożowych) niemal owa depresję spotęgowała, a którą, jak często doradzał pan prof. Krzyżanowski, zastąpić winniem w takich czasach, niekrepowany system liberalny automatycznej i niezawodnej regulacji popytu i podaży.

I chociaż sytuacja finansowo-walutowa kraju opierała się cały rok na silnych podstawach, to stosunek tak w handlu, jak i w przemyśle stały wciąż pod znakiem zapytania. Obecnie w związku z zimą wzrasta powoli bezrobocie, a tętno pracy w różnych gałęziach przemysłu znacznie osłabło, co różowych nie przedstawia horoskopów, chyba, że dojdzie wreszcie do skutku t. zw. mały traktat handlowy z Niemcami, otwierający nowe

**Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien**  
**wody mineralne krajowe i zagraniczne**  
**poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO**



# LEON BLATT, Jarosław ul. Grunwaldzka 12.

**poleca na sezon ZIMOWY**

WYKWINTNE PŁASZCZE damskie światowych fabryk krajowych i zagranicznych.  
**MĘSKIE** paltta, raglany, trench-coaty światowej firmy „BEKO”  
 ubrania kurtki skórzane flodenowe i konfekcję dziecięcą.

**FUTRA W WIELKIM WYBORZE**

damskie i męskie oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.  
 ZAMÓWIENIA do miary wykonuje siłami pierwszorzędni tak w krawiectwie  
 jak i kuśnierstwie. — Ceny przystępne. — Warunki dogodne.

drogi dla naszego rolnictwa, no i odpowiednia reforma podatków.

Mimo przemijającego złego położenia ogólnego różnych warstw społecznych, stanowi rok 1929, epokę w dziedzinie ekonomicznej kraju. A tworzy ją P. W. K., kwiat rozwoju państwa, w I. dziesięciolecie Niepodległości, szczyt polskiego wyścigu pracy — polskiej energii twórczej i cywilizacyjnej, hasło szczerzej pokojowości wobec świata i świadectwo siły i woli odrodzeniowej 30-miljonowego społeczeństwa.

Z dumą mogliśmy wskazać zagranicy owoce kilkuletniej dopiero pracy pozytywnej od podstaw poprzez skomplikowany montaż rozprószonych części do wartościowych i pomnikowych dzieł, trwałych świadków naszej treści życiowej. Oszłomiła ta wielkość rutynowaną zagranicę, zdziwiła cichością i niepomiernością naszego postępu i możliwości gospodarczych ekspansyj, nam zaś skuteczniej zjednała opinie zagraniczną, niżli kilkuletnie gry dyplomatów.

Najsilniej może objawił się też rys systematycznej pracy przygotowawczej w życiu wewnętrznopolitycznym Rzeczypospolitej.

Wszystko obracało się około poszukiwań nowych i właściwych dróg do rozwoju w przyszłości, do konsolidacji społecznej i oparcia państwa na granitowych podstawach. Chodziło o to jak i co trzeba zmienić w konstytucji, by umożliwić stałą współpracę rządu z sejmem i zapobiec nie schodzącym z porządku dziennego starciom dwóch najwyższych czynników władzy państwowej. Rok 1929, dziesięciolecie parlamentaryzmu polskiego, bardzo niełaskawym okazał się też dla reprezentacji sejmowej. Ciągłe utarczki

w kwestjach zasadniczych między władzą ustawodawczą i wykonawczą odbijały się niekorzystnie na organizmie państwowym, lecz właśnie, wskutek stanowczości obu stron przyniosły pewne rozjaśnienie sytuacji i rozwikłanie, chociaż ramowe, na dalszą metę. Kiedy obustronny antagonizm osiągnął już punkt kulminacyjny w odmówieniu zaufania rządowi t. zw. pułkowników dojrzał konflikt tylko do umiarkowanego wyciągnięcia konsekwencji. I tu przyznać należy ogromną zasługę Głowie Państwa, że w sposób tolerancyjny i kompromisowy zinterpretowała taktykę opozycyjnej większości sejmowej i wybrała środki pośrednie dla zdobycia swego celu t. j. naprawy obecnego ustroju konstytucyjnego Rzplitej.

Jeśli więc 11 miesięcy obfitowało w niekończącą się prawie wzajemną antypatję, to medjacja osobista P. Prezydenta w ciągu kilku pamiętnych dni grudniowych dozwoliła obu szalom się zrównoważyć i rozpocząć nową erę w demokracji polskiej. To też po kilkumiesięcznym pesymizmie możemy nieco ufniej patrzeć na nadchodzący rok, w którym najprawdopodobniej teoretyczna dotąd polemika na temat „Czy trzeba zmienić konstytucję”, przejdzie w następny okres: konkretnych i ugodowych narad w komisji sejmowej oraz faktu ogłoszenia dokonanej ewizji. Rok więc przyszły zbierać będzie plony wstępnych przygotowań swego poprzednika, a wówczas spełnią się cele Wielkiego Budowniczego Marszałka Piłsudskiego, który od zarnia młodości Swymi czynami wykazał, że niczego innego nie pragnie, jak tylko dobra Rzeczypospolitej Polskiej.

Bar Barus

w Betleem“ lub: „Anielskie śpiewają chóry“ — zdradzają swe bliskie pokrewieństwo z włoską muzyką koloraturową, a inne znów są czystopolskimi skocznymi krakowiakami, jak np. „Ej, byliśmy, bracia“, — pastuszemi piosnkami jak np. „Śród nocnej ciszy“ i „Przybieżeli pastuszkowie“ — lub wreszcie kolysankami, jak np. jedna z najbardziej może ukochanych: „Lulaj-że Jezuniu“...

A ileż nie przechowało się w pamięci ludzkiej kolend, umyślnie zamawianych niegdyś przez szlachtę u bakałarzy, jak ta, o której mówi nam Słowacki w swej „Złotej Czaszce“: „Radbym mieć wierszem ułożoną kolendę... amoroso... w sposobie miłosnym... dla jednej panny, dla której mam afekt i postanowienie... Skomponuj mi waćpan i napisz na welinowym papierze, rozumiesz? Na wierchu mają być kaligraficznie wydane dwa serca, jednemu ulegle postrzałowi, strzała srebrna, mociumpanie, przesywająca na wylot“...

W kolendach owych, zarówno w tych pamiętnych do dziś, jak i w tamtych dziś już zapomnianych, — mieści się olbrzymi, niezwykle obfity skarb naszej rodzimej twórczości narodowej, — skarb, zasługujący doprawdy, by ktoś się oń zatroszczył i zebrał go, nim nie zaginie na zawsze pod wpływem rozpowszechniającej się coraz bardziej kultury nowych czasów.

P. J.

## Podziękowanie.

P. T. Kierownictwu budowy elektrowni w Jarosławiu Polskich Zakładów Elektrycznych Brown - Boveri S. A. za solidne i szybkie wykonanie instalacji elektrycznej (krytej pod tynkiem w 5 ubikacjach) w przeciągu 4 godzin, składam na tej drodze podziękowanie.

Józef Knotz.

## Kolendy nasze i nie nasze.

Gdy w wieczór wigilijny przyjdą do starego szlacheckiego dworu czy do włościańskiej zagrody kolendnicy z gwiazdą lub z szopką betleemską i gdy śpiewać poczną pieśni, wiążące się ze świętem Bożego Narodzenia, tak uroczyste przez cały świat chrześcijański obchodzone, — ileż prześlicznych melodyj zabrzmia wówczas w uszach zasłuchanej, zapatrzonej w cud tęczy jasełek dziatwy najmłodszej!

Są pośród nich melodyje i teksty stare i jeszcze starsze, stworzone przed wiekami przez nieznaną nam dziś autorów, a tak przecie głęboko w duszę ludu zapadłe, że choć zagubiło się w niepamięci imię tego, co kolendę ze swej fantazji twórczej wysnuł, pozostała przecie i żyje w sercach pieśń sama i jej słowa, powtarzane przez setne i tysiączne usta w święty wieczór przyjścia na świat Zbawiciela.

Początków tych pieśni obrzędowych szukać trzeba w starożytnym, przedchrześcijańskim Rzymie, gdzie w pierwszych dniach miesiąca, zwanych „calendae“, zwyczaj nakazywał witać otoczenie pieśnią i podarkami. Że zaś dzień Bożego Narodzenia był w pierwszych wiekach chrześcijaństwa pierwszym dniem nowego roku, daty ważniejszej, niż nawet pierwszy dzień miesiąca, pogański więc zwyczaj pieśni kolendowych zrosł się z tem świętem tak ściśle, że gdy w średniowieczu przesunięto Nowy Rok o tydzień, pieśni kolendowe pozostały już niejako własnością świąt Bożego Narodzenia.

I tworzył je również — coraz nowe — naród nasz — wedle własnych wzorów, albo zapożyczał od obcych. Najdawniejszą z tych naszych własnych pieśni kolendowych jest kolenda o Bożem Narodzeniu nieznanego zresztą autora

z czasów Władysława Jagiełły, zaczynająca się od słów: „Zdrów bądź, Królu anielski, k'nam na świat w ciebie przyszły“... Ze stuleci następujących nie mamy obfitszych w tej dziedzinie pamiątek, aż dopiero wiek XVI i XVII zaczynają darzyć nas liczną i nader ciekawą w tym kierunku spuścizną. Powstaje śpiewana do dziś melodia Palestriny do późniejszej kolendy Karpińskiego „Bóg się rodzi“. W drugiej połowie XVI wieku przybywa do Polski również t. zw. szopka, będąca niczem innym jak teatrem kukiełek — marjonetek, gdzie już nie oczyma wyobraźni, lecz dzięki pomysłowemu udaniu widzimy narodzone Dzieciątko, trzech królów przybywających z darami, pasterzy, pięknie małemu Jezuskowi przygrywających, — a obok tych „figur dramatu“ — jakby powiedział współczesny sprawozdawca teatralny — nasze własne, z pośród nas samych zaczerpnięte postacie krakowiaków, górali i wcielenie życiowego: żydka w lisiej czapie i dziadka z torbą i dzwonkiem.

W wieku następnym urozmaica się i treść i melodia pieśni kolendowych. Niby chorał kościelny brzmi jedna z najstarszych naszych kolend rodzimych: „Anioł pasterzom mówi“, podobnym spokojem tchną pieśni: „Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi“, czy też: „A wczora z wieczora“ lub wreszcie mistyczna, nasuwająca myśl o swych średniowiecznych wzorach kolenda: „Rozwinęła się lilija“. Rytmem polonezowym brzmi nam w uszach pieśń wigilijna: „W żłobie leży, któż pobierzy“. Inna znów: „Jakaż to gwiazda“ — zdaje się być splecioną z pierwiastków dziwnie różnorodnych, bo obok motywów słowiańskich brzmią w niej niby staro-francuskie pierwiastki muzyczne. Pieśni takie, jak: „Dzisiaj

## Kronika.

(Redakcja manuskryptów bezwarunkowo nie zwraca)  
 Przy zmianie Roku wszystkim Czytelnikom, Prenumeratom i Przyjaciółom, naszego pisma składam serdeczne życzenia wszelkich pomyślności  
 REDAKCJA.

**Osobiste.** Dyplom inżyniera na Wydziale budowy maszyn na politechnice w Bernie, uzyskał p. Leon Einspruch, syn starszego kontrolera tut. urzędu pocztowego.

**Wizytację** Komendy powiatowej i Komisariatu PP. przeprowadził inspektor wojewódzki P. P. Grabowski, który przybył do Jarosławia 20 a odjechał do Lwowa 22 bm.

**Z Rady gminy żyd.** Onegdaj odbyło się ostatnie posiedzenie budżetowe, celem uchwalenia budżetu za rok 1929 i rozdziału podatku domestykalnego (simpl), któryto podatek ma pokryć niedobór w kwocie 20 000 zł. Po krótkim, jędrnym przemówieniu przewodniczącego Rady mecenasa Dra. p. Segala i odczytaniu protokołu, zabrał głos im. Komisji budżetowej r. p. Ozjasz Potascher, który nadmieniał, że dzięki energicznej i intensywnej pracy tejże komisji udało się wreszcie ułożyć budżet i rozłożyć racjonalnie podatek domestykalny na członków tut. gminy żydowskiej. Podkreślił, że dzięki harmonijnej współpracy członków komisji budżetowej, złożonej z przedstawicieli wszystkich ugrupowań powiodło się zmniejszyć odpowiednio wymiar tego podatku. Z zadowoleniem podnieść należy, że komisja pragnąc zadość uczynić słusznym postulatem religijnym, narodowym, kultu-



# FUTRA

oraz  
**placze damskie,  
 raglany, kurtki.**  
**Ubrania  
 męskie i dziecięce**

☑ poleca ☑

## Bernard Silbermann

Jarosław, ul. Grodzka 16.

Ceny konkurencyjne.

Dogodne warunki spłaty.

ralnym i demokratycznym, uchwała wszystkie proponowane przez Zarząd subwencje, z drugiej strony uwzględniając ciężkie położenie gospodarcze u ludności żydowskiej, zmniejszyła znacznie wymiar podatku domostykalnego, poczem mowca prosi Radę im Komisji budżetowej o przyjęcie budżetu i listy simplowej. Następnie przemiął r. p. Dr. Spatz w sprawie wypłacania w przyszłości koniecznych subwencji, niecierpiących zwłoki i wnosi na przyjęcie budżetu w brzmieniu wygotowanym przez komisję. Ponadto apelował do Zarządu, aby tenże dla każdego działu administracji kahalnej zamianował komisje, w szczególności, aby wyłonić komisje celem: ułożenia etatu dla urzędników, reformy Towarzystwa pogrzebowego (Chewra - Kadischa) i rzeźni rytualnej. Następnie przystąpiono do uchwalenia poszczególnych pozycji budżetu, które prawie jednogłośnie uchwalono. Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa rozdziału subwencji. Członek Zarządu r. p. Melon prosi Radę, aby ta zamiast proponowaną przez komisję budżetową, subwencję w kwocie 600 zł. dla Talmud-Tory, uchwaliła 1800 zł. Rada atoli uchwała subwencję w wysokości proponowanej przez komisję stojąc na stanowisku, że w bieżącym roku nie można już więcej podwyższyć podatku domostykalnego. Następnie wiceprezes Rady p. L. B. Goldmann prosi o podwyżkę subwencji z 300 na 400 zł. dla szkoły dziewcząt (Bejs Jakow), co też Rada uchwała. Również Rada na wniosek Zarządu uchwała subwencję w kwocie 100 zł. dla Domu Żołnierza Polskiego.

W dyskusji przemawiali p. p. r. Dr. Schwarzer, Katz, Metzger, z Zarządu p. p. r. Dr. Ettinger, Dr. Ressler, Dr. Blumenfeld i Dr. Rossberger. Po uchwaleniu całego budżetu i rezolucji do Zarządu, celem wybrania Komisji dla wszystkich działów administracji kahalnej, z powodu spóźnionej pory, przewodniczący odroczył posiedzenie do dnia następnego, które odbyło się jako niejawnie. Na tem posiedzeniu uchwaloną została lista podatkowa, która wynosi około 23.000 zł.

Uchwalenie budżetu, które było wynikiem kilku posiedzeń - wykazało, — jak to zresztą swego czasu podnosiliśmy — że przy dobrej woli obu stron — można dokonać wiele pożytecznych rzeczy. Dużo taktu, jak najlepszej woli i zimnej krwi wykazał przewodniczący p. Dr. Segal, który niejednokrotnie przy dość ożywionej dyskusji nie dał się unieść nerwom, co najwyżej odpowiedział zdrowym dowcipem.

Z uznaniem też podnieść należy, że gmina żyd. w Jarosławiu — jest jedyną gminą posiadającą uchwalony budżet, sąsiadujące z naszym miastem gminy żyd. jak Rzesów, Przemyśl, i. t. d. dotąd uchwalonego budżetu nie posiadają.

„Gwiazdka” w pow. Ośrodka Zdrowia. „Artificem commendant opus” (dzieło mistrza chwali) oto zwrot łaciński, który siłą faktu nasuwa nam się na czoło poniższego sprawozdania. Już w onegdajszym opisie z otwarcia Ośrodka Zdrowia podnieśliśmy, że główna zasługa w utworzeniu tej istotnie użytecznej placówki opieki społecznej — przypada na Wydziałowi pow. z przewodniczącym radcą Woj. p. Prezentkiewiczem i sekretarzem p. Tyrańskim na czele, jak również i lekarz pow. p. Drowi Grzegorzewskiemu. Obecnie należy dodać, że tak Wydział powiatowy, jakoteż lekarz pow. p. Dr. Grzegorzewski i młody lecz ruchliwy i sprężysty kierownik Ośrodka p. Dr. Holzberger, dokładają wszelkich starań, aby naszym biednym malusińskim w odpowiednim czasie sprawić jak najmiłą przyjemność — jakiej nie mogą zaznać w domu swych niestę-

biednych rodziców. W pracy tej względnie imprezie bierze czynny udział Obywatelski Związek Pracy Kobiet z przewodniczącą p. radczynią Prezentkiewiczową na czele.

Staraniem Ob. Zw. Pracy Kobiet w Jarosławiu i Wydziału powiatowego odbyła się 22 bm. „Gwiazdka” w sierocińcach jarosławskich, w Moszczanach i powiat. „Ośrodku Zdrowia”, stacji opieki nad matką i dzieckiem w Jarosławiu. O godzinie 5-tej wiecz. przybyło do pięknie przybranych sal Ośrodka Zdrowia 60 najbiedniejszych dzieci od 2-7 lat z matkami, by spędzić parę radosnych chwil przy pięknie przybranym „bożem drzewku”. Przybyła delegacja Obywatelskiego Związku Pracy Kobiet z przew. p. rad. Prezentkiewiczową na czele, oraz pp. radca woj. Prezentkiewicz, lekarz powiat Dr. Grzegorzewski i kierownik Ośrodka Dr. Holzberger. Jak we wszystkich zakładach sierocińskich — tak też i w Ośrodku Zdrowia odczytał odezwę p. min. Prystora do dzieci, kierownik p. Dr. Holzberger.

Któż zdoła opisać radość dzieci, a większą jeszcze biednych matek, które pragną swym dzieciom — jak każda matka — przysporzyć najwięcej uciechy, lecz skrajna nędza nie pozwala im nawet na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb. Zaiste był to przepiękny a zarazem wzruszający widok — patrzeć na rozjaśnione twarzyczki dzieci przy obdarowywaniu ich poszczególnymi częściami ciepłej bielizny, paczkami ciastek, owoców i strucek. Mili malusińscy otrzymali też ciepły podwieczorek, składający się z czekolady, ciastek i owoców. Dzieci na chwilę zapomniały o nędzy i bawiły się wesoło ze swymi dobrodziejami. W prostych lecz istotnie szczerych słowach dziękowała jedna z matek za tak przyjemną niespodziankę. Na szczególne uznanie za poniesioną pracę i trudy w urzędzeniu „Gwiazdki” w Ośrodku Zdrowia zasługują higienistki pp. Szostkowa i Komorowska. W końcu nadmienić należy, że tak jak we wszystkich akcjach filantropijnych, tak też i w niniejszym wypadku Bank Rolniczy nie odmówił swego poparcia, użyczając kwotę 20 zł., niemniej inspektor p. W. Orzechowski z Gracu przyczynił się kwotą 10 zł.

Tak chlubnie prowadzona aktualna placówka opieki społecznej, te szczerze słowa dziękczynne jednej z matek — upoważniają nas do zastosowania na wstępie dewizy „dzieło mistrza chwali”.

Ruch przedświąteczny w tym roku okazał się b. słabym. We wszystkich prawie sklepach za wyjątkiem artykułów pierwszej potrzeby, ruch przedświąteczny niczem nie różnił się od ruchu dni normalnych, gdyż wszędzie prawie panowały pustki. Jeszcze nigdy kupcy tak się nie żalili, jak obecnie. Przedłużenie godzin trzymania otworem dłużej sklepów okazało się prawie, że zbytecznym. Tu i ówdzie znaleźli się wprawdzie jednostki, które czyniły większe zakupy, ale i oni znacznie zredukowali swój budżet świąteczny w stosunku do ubiegłego roku. Wszyscy biadają na ciężkie czasy a wobec groźnego widma zimy — ograniczyli swe wydatki świąteczne do najniezbędniejszych artykułów codziennej potrzeby.

Jednogłośnie silny protest obywateli ulicy Sanowej — przeciw utworzeniu na tej ulicy suszarni skór i czyszczenia jelit. W dniu 23 bm. zjechała komisja złożona z p. p.: lekarza powiat. Dra Grzegorzewskiego, nadradcy inż. Sobolewskiego, lekarza miejskiego Dra Rossbergera, sekr. starostwa Trojnarńskiego, inż. miejskiego Gadomskiego. celem dokonania wizji lokalnej i ustalenia czy plac p. Chaima Leiba Stelzera przy ul. Sanowej, nadaje się do wybudowania nań przez p. Stelzera i Ski budynku

do suszenia skór i czyszczenia jelit. Wezwani do oświadczenia się najbliżsi sąsiedzi, między którymi nie brak sędziwych obywateli odruchowo jednogłośnie oświadczyli, że sprzeciwiają się tej budowie, gdyż jak zupełnie słusznie zauważyli — nie chcą mieć w pobliżu źródła choroby. — Zpełnym uznaniem publicznie podnieść należy, że nadradca inż. p. Sobolewski i fizyk p. Dr. Grzegorzewski uznali, iż miejsce nie nadaje się do budowy i uspokoili zainteresowanych sąsiadów.

Z naszej strony wyrazić musimy najwyższe zdziwienie, że miarodajne czynniki wogóle dopuściły do wizji lokalnej i a limine nie odrzuciły prośby zainteresowanego, że względu na to, że na tego rodzaju przedsiębiorstwa — nadać się mogą wyłącznie miejsca daleko poza miastem położone, a nie w takich okolicach, gdzie np. w porze letniej koncentruje się główny ruch przy kąpielach w Sanie. W piśmie naszym niejednokrotnie daliśmy wyraz życziwemu stanowisku wobec rozszerzenia placówek przemysłowych — zastrzegamy się atoli stanowczo, że w stosunku do tego rodzaju poczynień, zajmujemy stanowisko bezwzględne, oczywiście rzeczowe i nie dopuścimy, aby jednostka wzbogaciła się kosztem zdrowia całej masy obywateli. Wyrażamy też niepełną nadzieję, że i miarodajne czynniki podzielą nasze obiektywne stanowisko.

Na dokończenie budowy gmachu gimnazjum żeńskiego. Zarząd gimn. żeńskiego im. Słowackiego z energicznym przewod. st. radcą skarbowym p. Aslanowiczem na czele, dokłada wszelkich starań, aby ukończyć wspaniałe dzieło przez dokończenie okazałego gmachu gimn. żeńskiego przy ul. 3 Maja, a temsamem uzyskać od wyższych czynników szkolnych jak najlepsze warunki dla tego Zakładu. Z rzetelnym uznaniem podnieść należy, że wysiłki i trudy Zarządu i przew. nadradcy p. Aslanowicza, wydały pozytywny wynik i stanął już wspaniały gmach, w którym na parterze, młodzież już się kształci. Gmach wybudowany wedle najnowszych zasad higieny, robi jak najlepsze wrażenie. Celem połączenia „pięknego z pożytecznym” urzędu kształcąca się młodzież pod protektoratem p. p.: nadradcy Aslanowicza, dyrektora gimn. żeńskiego Papiernika, oraz naczelnika sądu Kwiatkowskiego i burmistrza Pawlika z Radymna, w sobotę, t. j. 4 stycznia w salach „Sokoła” w Radymnie, zabawę taneczną z kotyjonem, z której czysty dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy gmachu gimnazjum żeńskiego w Jarosławiu.

Redutę sylwestrową urzędu 31 bm. w salach „Jad Charucim” Stow. dla niesienia pomocy akad. żyd. „Samopomoc” łącznie z Ż. T. G. S. „Dror. Oryginalny jazz.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy, zakończony śmiercią. Onegdaj dworzec kolejowy w pobliskim Łańcucie był widownią krew w żyłach mrozącej sceny. Oto magazynier kolejowy Jan Dymka spełniający dozór przy ładowaniu pociągu towarowego. został wskutek własnej nieostrożności potrącony przez nadjeżdżający pociąg towarowy i doznał tak ciężkich obrażeń, że mimo natychmiastowej pomocy, zmarł w strasznych męczarniach. Zmarły, ofiara swego obowiązku osierocił żonę i dwoje dzieci.

**Czas odnowić prenumeratę na miesiąc s t y c z e ń.**

„GDY SAKSOFON DMIE”...

(Rewja „Samopomocy” akad. żyd.)

I poraz drugi przy wypełnionej do ostatka widowni zatriumfowała świetna ta rewja ze zmienionym znacznie programem. Nader korzystną okazała się przemiana poprzedniego „kropkospi-



su”, tak w treści, jak i obsadzie. Także konferencierka Mistra Lo... (p. Mgr. Metzger) stała o całe niebo wyżej, niż na „premjerze” a jego pikantne piosenki mile bawiły spragnioną humoru publiczność. W świetle niedyskretnych kinkietów fruwał istotnie Mister Lo... (jak sam twierdził) na niebotycznym Pegazie, unosząc lekko na swym „Samolocie” całą pleć piękną wsłuchaną zupełnie w złądną symfonię jego szlagierowych piosenek. Z tytułu „zapowiadacza” panował więc ciągle na scenie.

Najpiękniejsze postacie stworzyli: pna Blanka Kriegerówna pp. Sonnenschein i Handzel. Pierwsza w szeregu polsko-żyd. piosenek („Motały”), skeczów i pantomin wybiła się na poczesne miejsce w rzędzie ról kobiecych. Sceny pantomiczno-taneczne „Jonny” i „Peryferje” wywarły nieprzemijające wrażenie harmonijną i pełną zrozumienia grą pny Krieger i p. Handzla, szczególnie utalentowanej pary tancerzy. Również p. Leonja Salpetrówna wykonała pięknie solo tango.

Rej główny zaś wodził i największą uwagę skupiał na sobie niedościgniony „bajarz rewjowy” p. Moniek - false „Inkasent” - Sonnenschein, pierwszorzędnny wykonawca rozmaitych ról groteskowych (niezapomniany „Patachon”, „Inkasent” i żaloszny podatnik w obrazku „Pisz pan”...) żywe wcielenie niewymuszonego dowcipu. Jego kreacja handlarza w „Publiczkach” wywołała salwy śmiechu.

Gwoździem wieczoru artystycznego był półfinał „Gdy saksofon dmie”... balet 6 girls (p. p. Kriegerówna, Salpetrówna G., Rubinówna, Flusserówna, Karpfówna i Salpetrówna L.) przy śpiewie Mistra Lo... i wtórnie całej orkiestry pod osobistą batutą p. L. Karpfa, kompozytora owej żywiolowej i przebojowej piosenki, oraz kierownika muzycznego rewji.

P. Dr. Hornik w wykonaniu swych ról stanął jak zwykle na wysokości swego zadania, szczególnie w monologu p.t. „Pan Czapotkiewicz”, w którym z całą finezją i prawdziwą maestrją odzwierciedlił sarkastycznie przebieg publicznego zgromadzenia ludowego, na którym zawodowy demagog podbija z miejsca nieświadomiony tłum, będący następnie ślepem narzędziem w ręku zręcznego mowcy agitatora

Silne i realistyczne sylwetki stworzyli p. Körner w „Młynarzu” i „Motały” i p. Scheer naturalny „Pat”. W Kurancie i Serenadzie „Romeo i Julia” uwydatniły się wschodzące talenty p. p. R. Grafówny, R. Karpfówny i p. Meistra. O p. M. Grünerze to wypada powiedzieć, że w skeczu „Co za bezczelność” nikt mu bezwarunkowo nie dorówna. Że zaś całość wypadła bez zarzutu i ogromny osiągnęła sukces jest w lwiej części zasługą sumiennego reżysera i rutynowanego kierownika technicznego p. H. Zieglera, oraz p. Maksa Kleina, od którego pochodził układ udułego baletu i ewolucyj tanecznych.

Sfinx.

**Wyroby**  
**kosmetyczne i perfumeryjne**  
znanej ze swej dobroci marki

**„CHERYS”**

a to:

**wody kolońskie, kwiatowe,**  
**mydła, perfumy, pudry**  
**są uznane za najlepsze**

Specjalność:

**Mydelka do zębów „CHERYS”**

**Tylko mydelka „CHERYS” używajcie!**

### Na sezon jesienno-zimowy!

**RAGLANY**  
**PALTA**  
**BUNDY**  
**KURTKI**  
**FUTRA**  
**PLASZCZYKI dziecinne**  
gotowe jakoteż do miary  
poleca  
**DOM KONFEKCYJNY**  
**LEON BRANDES**  
dawniej NEILMAN KOHN i SYNOWIE  
Jarosław, ul. Grunwaldzka 14.

Dogodne warunki spłaty.  
Solidna obsługa.

**U** Jedna para pończoch **U**

**W** „IMPERJAL” **W**

wytrzymuje dłużej niż  
cztery inne pary.

Największy wybór dobrych pończoch  
Poleca DOM TOWAROWY

**A** „IMPERIAL” w Jarosławiu **A**

### Ważne dla wszystkich!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić  
**P. T. Publiczność, iż po zwiedzeniu wy-**  
**stawy poznańskiej i dokładnem zapo-**  
**znaniu się z najnowszymi urządzeniami**  
**elektrycznymi w całym kraju, zaopatry-**  
**łem mój sklep we wszelkiego rodzaju**

#### lampy elektryczne

**począwszy od najprymitywniejszych,**  
**w cenie 3-50 zł. aż do najmodniejszych**  
**modeli oryginalnych.**

**Posiadam też na składzie wszelkie**  
**przybory w zakres ten wchodzące.**

**W celu zachęcenia P. T. Publiczności**  
**ustanawiam ceny najniższe, warunki**  
**dogodne, spłaty miesięczne.**

**LAMPY wiszące, stołowe, nocne,**  
**biurkowe instaluję na żądanie sam.**

Udzielam dokładnych informacji i upra-  
szam o oglądnięcie moich zapasów — bez  
obowiązku kupna.

Z poważaniem

**Maurycy Springer.**

### Na Gwiazdkę

#### wzory i monogramy

do odbijania, abażury do lamp elektrycz-  
nych, kapy, firanki, dywany, dywaniki  
smyrna i perskie, obrazy gobelinowe  
poleca

**po cenach umiarkowanych**  
**i dogodnych warunkach.**

**J. Hüttnerowa**  
**Kościuszki 15.**

### ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych  
w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165.  
dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fa-  
bryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement  
portlandzki, wapno gips sztukatorski i alabastrowy,  
wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe,  
płyty piekarskie (Radekurskie), piece kaflowe,  
dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter,  
smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego)  
oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy,  
pendzle, pasty do podług, klingerit, asbest, sznury  
asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres  
budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorządne! Ceny konkurencyjne!

Warunki zapłaty według umowy.

Inserujecie w „Expresie Jarosławskim” !!

### Najtańsze

źródło zakupna ubrań męskich, dzie-  
cinnych i płaszczy damskich - oraz  
prawdziwe kożuszki z kopiańskie

poleca

**LEON SCHWARZBERG**

dawniej KNEBEL

JAROSŁAW, Rynek 5.

Udziela się kredytu na dogodnych warunkach

### J. METZGER

JAROSŁAW, Grodzka 13.

Rok założenia 1888. — Telefon Nr. 145.

poleca

farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania  
podług, pędzle, szczotki do froterowania  
farbę do obuwia „Wilbra” we wszystkich  
kolorach, klingerit, sznury asbestowe i gra-  
fitowe, sznury maniochowe, łój, przędzywa itp

**Skład cementu, gipsu, teru.**

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjnej  
Ski akc. Kuznicki Oświęcim, oraz karbolineum  
mat trzcinowych, cegieł i płyt samotowych (Ra-  
deburgskich), gliny szamotowej i wszelkich ma-  
teriałów w zakres budownictwa wchodzących.  
Ceny konkurencyjne!

### Pasze treściwe a to:

**Makuch słonecznikowy rumuński,**  
**Makuch mielony z orzecha „ziemnego”**  
**Makuch sojowy srurowany „Imperjal”**  
**Makuch lniany,**

dostarcza w wagonowych ładunkach  
wprost od nadawcy, lub w drobniejszych  
ilościach z magazynu w Jarosławiu

### BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

### Mieczysław Okoń

Fabryka wyrobów cementowych  
i skład materiałów budowlanych

w Jarosławiu ul. Kraszewskiego

Telefon Nr. 6.

Telefon Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:

**Piasek,** szuter, żwir, kamień łamany i rzeczny.  
**Wapno** gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne  
**Cement** portlandzki w beczkach i workach.  
**Papę** dachową i izolacyjną.

**Gips** murarski, sztukatorski i alabastrowy.  
**Trzcinę** sufitową i kosze wyklinowe.

**Kafle** białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne  
**Szamotową** cegłę, płyty piekarskie i glinę.  
**Karbolineum,** ter, asfalt i smary do wozów.  
**Gwoździe** papowe i sufitowe, drut palony.

**Rury** glazurowane i cementowe.

**Płytki** cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glaz.

**Dachówkę** cementową, paloną i szklaną,

**Stupy** ogrodzeniowe z betonu.

**Pustaki i dyle** cementowe.

**Płyty i krawężniki** cementowe na trotuary

**Kadzle** betonowe na wodę

**Graniczniki, pomniki** żelazno-betonowe.

**Materiał solidny.** — Ceny najniższe.

Warunki zapłaty dogodne.